

Sygn. akt V KO 79/16

POSTANOWIENIE

Dnia 30 listopada 2016 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Andrzej Ryński

w sprawie z zażalenia Z. M. na postanowienie Prokuratora Prokuratury Rejonowej w G. z dnia 21 czerwca 2016r. o odmowie wszczęcia śledztwa po rozpoznaniu w Izbie Karnej na posiedzeniu w dniu 30 listopada 2016 r., wniosku Sądu Rejonowego w G. zamieszczonego w postanowieniu z dnia 6 października 2016 r., sygn. akt II Kp .../16, w przedmiocie przekazania sprawy do rozpoznania innemu sądowi równorzędnemu z uwagi na dobro wymiaru sprawiedliwości na podstawie art. 37 k.p.k.

postanowił
nie uwzględnić wniosku

UZASADNIENIE

Sąd Rejonowy w G., wskazanym postanowieniem, na podstawie art. 37 k.p.k., wystąpił do Sądu Najwyższego z inicjatywą przekazania sprawy z zażalenia Z. M. na postanowienie Prokuratora Prokuratury Rejonowej w G. z dnia 21 czerwca 2016 r. o odmowie wszczęcia śledztwa do rozpoznania innemu sądowi równorzędnemu z uwagi na dobro wymiaru sprawiedliwości. Wniosek Sądu został uzasadniony faktem, że zażalenie na decyzję Prokuratora dotyczy sprawy wieloletniego pracownika sekretariatu II Wydziału Karnego Sądu Rejonowego w G. starszego sekretarza sądowego M. D., która uprzednio pozostawała w związku konkubenckim ze Z. M.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Wniosek Sądu Rejonowego w G. nie zasługuje na uwzględnienie.

Uzasadnienie wydanego w tym przedmiocie postanowienia nie zawiera bowiem przekonujących argumentów mogących świadczyć o tym, że pozostawienie niniejszej sprawy we właściwości sądu powołanego ustawowo do jej rozpoznania, mogłoby stanowić zagrożenie dla dobra wymiaru sprawiedliwości, będącego wyłącznym kryterium przekazania sprawy – po myśli art. 37 k.p.k. – innemu sądowi równorzędnemu W orzecznictwie Sądu Najwyższego wielokrotnie wskazywano na wyjątkowy charakter instytucji uregulowanej w art. 37 k.p.k., podkreślając że zbyt szerokie jej stosowanie może spowodować skutki wręcz sprzeczne z *ratio legis* powołanego przepisu, osłabiając poczucie zaufania nie tylko do konkretnego sądu, lecz również do całego wymiaru sprawiedliwości (zob. postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 4 sierpnia 2000 r., II KO 156/00, Prok. i Pr. 2001, nr 1, poz. 9). Tylko więc w szczególnych wypadkach, gdy zagrożenie dla dobra wymiaru sprawiedliwości jest realne, a nie jedynie hipotetyczne, uznać można że istnieją istotne racje przemawiające za odstępieniem od konstytucyjnej (art. 45 ust. 1 Konstytucji RP) zasady rozpoznania sprawy przez sąd właściwy, również w znaczeniu miejscowym.

Takiej okoliczności nie może stanowić sam fakt, że podmiotem przeciwko któremu złożono zawiadomienie o przestępstwie jest sekretarz sądowy zatrudniony w Sądzie Rejonowym w G.. Brak jest bowiem jakichkolwiek przekonujących przesłanek (nie wskazuje się ich także w będącym przedmiotem rozpoznania Sądu Najwyższego postanowieniu) świadczących o tym, że okoliczność zainteresowania rozstrzygnięciem sprawy przez osobę zajmującą eksponowane stanowisko w miejscowych organach wymiaru sprawiedliwości, mogłaby niekorzystnie wpłynąć na obiektywizm i bezstronność – powołanych wszak do takiego właśnie orzekania – sędziów Sądu Rejonowego w G..

Nic nie przemawia również za tym, aby uznać istnienie rzeczywistych podstaw do przyjęcia, że w ocenie społecznej może zrodzić się – z uwagi na taką właśnie jak w niniejszej sprawie konfiguracją osobową – wątpliwość, co do rzetelności przeprowadzonego przez sąd właściwy miejscowo procesu. Stanowisko sądu *meriti* – nie poparte żadnymi argumentami mogącymi świadczyć o realnym a nie jedynie hipotetycznym istnieniu takiego zagrożenia – to nic innego jak antycypacja przyszłych opinii. Przypomnieć więc już tylko należy, że sądy nie

powinny unikać prowadzenia spraw dla nich trudnych, a przeciwwagą dla ewentualnych negatywnych opinii, które przecież zawsze mogą się pojawić, powinna być sprawność procedowania i trafność orzekania, wskazujące na to, że postępowanie przeprowadzone zostało rzetelnie, zaś wydane orzeczenie znajdujące oparcie w obowiązujących przepisach, wolne jest od pozaprocesowych wpływów. To właśnie, a nie przekazywanie spraw między sądami, buduje autorytet konkretnych sądów i sędziów w nich orzekających (postanowienie SN z dnia 26 lipca 2016 r., sygn. akt II KO 25/16, Lex nr 2076685).

Wydając negatywną decyzję w przedmiocie podjętej przez Sąd Rejonowy w G. inicjatywy, Sąd Najwyższy nie stracił także z pola widzenia treści wniesionych przez skarżącego pism, w tym także wniosku o wyłączenie sędziów Sądu Rejonowego w G. od rozpoznania sprawy. Okoliczność, że takowy wniosek został złożony przez stronę postępowania, a także, że wniosek o wyłączenie złożyła także Przewodnicząca II Wydziału Karnego, nie może przesądzać o braku obiektywizmu ze strony sędziów Wydziału Karnego tego Sądu. Łączący w tym przypadku M. D. i orzekających w wydziale karnym sędziów stosunek służbowy nie rzutuje w żadnym razie na stosunek strony do sędziego. Należy zauważyć, że uznanie, iż stosunek pracy łączący osobę będącą podmiotem postępowania z organem ścigania (wymiaru sprawiedliwości) każdorazowo (automatycznie) wyklucza możliwość prowadzenia sprawy przez sąd właściwy miejscowo, prowadziłoby do konieczności przekazywania tych spraw innym sądom. To z kolei może rodzić także obawy wykorzystania tych sytuacji przez pokrzywdzonych, czy inne strony postępowania i niekorzystnie wpływać na jego tok.

W ocenie Sądu Najwyższego autorytet i powaga wymiaru sprawiedliwości wymaga, aby sądy nie ulegały presji opinii publicznej, ani nie popadały w zwątpienie co do własnych kompetencji w zakresie przeprowadzenia rzetelnego procesu (por. T. Grzegorzczak, Kodeks postępowania karnego. Komentarz, Warszawa 2014, s. 210-212; postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 28 października 2011 r., III KO 72/11, LEX nr 1044040; postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 22 listopada 2012 r., V KO 57/12, LEX nr 1228517).

W tych okolicznościach Sąd Najwyższy postanowił, jak na wstępie.

kc

